

Michał Gierycz

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

ORCID: 0000-0002-0863-189X

## *Polityczny wymiar braterstwa. Perspektywa Fratelli tutti na tle tradycji katolickiej*

**Abstrakt:** Artykuł analizuje polityczny wymiar kategorii braterstwa w encyklice Ojca Świętego Franciszka *Fratelli tutti*. W pierwszej części autor rekonstruuje istotę braterstwa w ujęciu encykliki. W drugiej – odsłania znaczenie politycznego wymiaru proponowanego przez Papieża rozumienia braterstwa. Trzecia część poświęcona jest ukazaniu wyzwań, jakie rodzą się w kontekście proponowanego ujęcia braterstwa w perspektywie nauki społecznej Kościoła. W ostatniej, czwartej części, przedyskutowane zostaje możliwe źródło tych wyzwań, poprzez ukazanie napięcia między proponowanym przez *Fratelli tutti* rozumieniem braterstwa a specyficznym dla katolickiej tradycji pojmowaniem braterstwa.

**Słowa kluczowe:** braterstwo, Franciszek, Fratelli tutti, katolicyzm

**Abstract:** The article analyses the political dimension of the fraternity category in the encyclical of the Holy Father Francis *Fratelli tutti*. In its first part the author recapitulates the essence of brotherhood presented in the encyclical. In the second, the importance of the political dimension of the Pope's understanding of brotherhood is revealed. The third part of the text is devoted to presenting the challenges that arise in the context of the proposed approach to the fraternity from the perspective of the social doctrine of the Church. In the last, fourth part, the possible source of those challenges is discussed by showing the tension between the *Fratelli tutti*'s understanding of brotherhood and the Catholic tradition of understanding of brotherhood.

**Keywords:** brotherhood, catholicism, Francis, Fratelli tutti

## Wstęp

Encyklika Ojca Świętego Franciszka *Fratelli Tutti* jest dokumentem programowo odzeganym się od bycia koherentną wypowiedzią na temat ludzkiego braterstwa, czy swoistą summą nauczania w tym zakresie [por. Franciszek 2020: nr 5]<sup>1</sup>. Wedle Papieża ten dokument Magisterium, ze swoimi 287 akapitami, stanowić ma jedynie „skromny wkład w refleksję” na temat uniwersalnego wymiaru braterskiej miłości „i jej otwartości na wszystkich” [tamże]. Nie jest to zatem tekst o charakterze precyzyjnego, naukowego wywodu. W istocie wyrażone zostało w nim wiele emocji, a autor nie waha się powracać do kwestii podejmowanych we wcześniejszych partiach tekstu. Założenia teoretyczno-metodologiczne *Fratelli tutti* należy mieć na uwadze w kontekście celów niniejszego opracowania. Mianowicie, przedstawione tutaj ustalenia na temat sensu braterstwa i jego politycznego znaczenia traktować należy jako możliwą, ale zapewne nie jedyną, interpretację myśli Franciszka na ten temat. Należy dopuścić możliwość, że w jakimś punkcie przedłożona rekapitulacja i interpretacja też *Fratelli tutti* może rozmiącać się z papieską intencją, mimo wszelkich wysiłków autora włożonych w to, aby rzetelnie oddać myśl encykliki.

Poniższa analiza składa się z czterech części. W pierwszej próbuję zrekapitułować istotę braterstwa przedstawioną we *Fratelli tutti*. W kolejnej – odsłonić polityczny wymiar proponowanego przez Papieża rozumienia braterstwa. Trzecia część poświęcona jest ukazaniu w zarysie wyzwań, jakie się rodzą w kontekście wcześniejszych ustaleń w perspektywie nauki społecznej Kościoła. W ostatniej, czwartej części, próbuję przedyskutować możliwe źródło tych wyzwań, nawiązując do rozumienia braterstwa w ramach tradycji Kościoła katolickiego.

### 1. Idea braterstwa we *Fratelli tutti*

Fundamentalną tezę *Fratelli Tutti* stanowi twierdzenie o istnieniu braterstwa uniwersalnego, „które pozwala rozpoznać, docenić i miłować każdą osobę niezależnie od bliskości fizycznej, niezależnie od miejsca na świecie, w którym się urodziła lub w którym mieszka” [Franciszek 2020: nr 1]. Jest ono ugruntowane w poczuciu „przynależności do tej samej wspólnoty ludzkiej” [tamże: nr 30], a zatem w samym byciu człowiekiem, stanowiąc propozycję, dar „Ojca nas wszystkich” [tamże: nr 46]. Papież nieprzypadkowo nie przywołuje w tym kontekście Boga Ojca chrześcijańskiej teologii, gdyż podkreśla, iż „różne religie,

<sup>1</sup> W związku z różnymi wydaniem tytułowej encykliki, przypisy – zgodnie ze zwyczajem tworzenia referencji w przypadku dokumentów Magisterium – odnoszą się do numerowanych akapitów *Fratelli tutti*, a nie do stron konkretnego wydania.

wychodząc z uznania wartości każdej osoby ludzkiej jako stworzenia, powołanego do bycia dzieckiem Bożym, wnoszą cenny wkład w budowanie braterstwa” [tamże: nr 271], w sposób szczególnie akcentując wspólnotę podejścia do kwestii braterstwa z Wielkim Imamem Ahmadem Al-Tayyebem. W podpisanej wspólnie deklaracji w Abu Zabi obaj duchowi przywódcy przypomnieli bowiem, że Bóg „stworzył wszystkich ludzi równymi w prawach, obowiązkach i godności, i powołał ich, aby żyli razem jako bracia i siostry” [tamże: nr 5].

Warto dodać, że choć – jak podkreśla Papież – „uznanie każdego człowieka za brata lub siostrę i dążenie do przyjaźni społecznej, która włączałaby wszystkich, nie są czystą utopią”, to „wymagają determinacji i umiejętności znalezienia skutecznych sposobów, które zapewniłyby jej realną możliwość” [tamże: nr 180]. Mówiąc inaczej, uniwersalne braterstwo, zdaniem Papieża, jest pewnym, pochodzącym od „Ojca nas wszystkich”, potencjałem realnie wpisanym w każdego człowieka, który jednakowoż musi zostać przez ludzi świadomie zaktualizowany w działaniu. Jest to szczególnie istotne współcześnie, gdyż – jak zauważa Papież – „w dzisiejszym świecie poczucie przynależności do tej samej wspólnoty ludzkiej słabnie, a marzenie o wspólnym budowaniu sprawiedliwości i pokoju wydaje się być utopią z innej epoki” [tamże: nr 30]. Chrześcijańską zachętą do takiej aktualizacji jest papieska egzegeza przypowieści o miłosiernym Samarytaninie: „spotkanie Samarytanina i Judejczyka” – zauważa Franciszek – „jest potężną prowokacją, która demaskuje wszelkie manipulacje ideologiczne, abyśmy mogli poszerzyć nasz krąg, abyśmy mogli nadać naszej zdolności do miłowania wymiar uniwersalny, zdolny do przekraczania wszelkich uprzedzeń, wszelkich barier” [tamże: nr 83].

Kwestia owej totalnej transgresji wydaje się o tyle istotna, że braterstwo uniwersalne, zdaniem Papieża, jest teleologicznie pierwsze – lokuje się przed jakimikolwiek innymi formami przynależności. Jak twierdzi, „właśnie w to powiązanie powszechnej jedności włącza się każda ludzka grupa i w niej odnajduje swe piękno. Zatem każda osoba rodząca się w określonym kontekście wie, że należy do większej rodziny, bez której nie jest możliwe pełne zrozumienie siebie” [tamże: nr 149]. W świetle owego teleologicznego pierwszeństwa uniwersalnego braterstwa Papież uznaje za przejaw „zachwycająco ludzkiego” zachowania, działanie, które, co prawda, nie polepsza losu innego, ale wyraża świadomość owej najszerzej przynależności. Tytułem przykładu zauważa: „Jeśli bowiem ktoś posiada nadmiar wody, a jednak troszczy się o nią, z myślą o ludzkości, to dlatego, że osiągnął poziom moralny, który pozwala mu wyjść poza swoje granice i poza granice grupy, do której należy” [tamże: 117].

## 2. Polityczny wymiar powszechnego braterstwa

Zarysowana wizja braterstwa w sposób szczególny wiąże się z polityką, stanowiącą najistotniejszy czy najdonioślejszy wymiar jego aktualizacji. Papież zauważa: „człowiek może bowiem pomóc potrzebującemu, ale kiedy dołącza do innych w tworzeniu społecznych procesów braterstwa i sprawiedliwości dla wszystkich, wkracza na pole największej miłości, miłości politycznej” [tamże: nr 180]. Konsekwentnie, zauważa Papież, „aby umożliwić rozwój światowej wspólnoty, zdolnej do realizowania braterstwa [...] potrzebna jest lepsza polityka, służąca prawdziwemu dobru wspólnemu” [tamże: nr 154]. Owa „lepsza polityka” odnosić się powinna do ideału braterstwa, który ma aktualizować. Rzecz zatem można, że to ten ideał dookreśla zasady i cele właściwej polityki. „Stwierdzenie – pisze Papież – że jako istoty ludzkie jesteśmy braćmi i siostrami, jeśli nie jest tylko abstrakcją, ale ucieleśnia się i staje się konkretne, stawia przed nami szereg wyzwań, które nas poruszają, zobowiązują do przyjęcia nowych perspektyw i wypracowania nowych reakcji” [tamże: nr 128].

*Fratelli tutti* za „niezbędne minimum” celów politycznych zgodnych z duchem uniwersalnego braterstwa uznaje eliminację głodu i handlu ludźmi oraz zapewnienie wszystkim mieszkania („dachu nad głową”) i opieki zdrowotnej [tamże: nr 189]. Ale nie ogranicza do tego zobowiązań płynących z braterstwa. Papież jest w tej kwestii bardzo szczegółowy. W kontekście migracji, które – zdaniem Papieża – „będą tworzyć podstawę przyszłości świata” [tamże: nr 40], braterstwo „wiąże się z koniecznością podjęcia pewnych niezbędnych działań, zwłaszcza w przypadku osób uciekających przed poważnymi kryzysami humanitarnymi. Na przykład: zwiększenie liczby przyznawanych wiz i uproszczenie procedur; zastosowanie prywatnego i wspólnotowego sponsorowania, otwarcie korytarzy humanitarnych dla uchodźców znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji; zapewnienie odpowiedniego i godnego zakwaterowania; zapewnienie bezpieczeństwa osobistego i dostępu do podstawowych świadczeń; zapewnienie odpowiedniej opieki konsularnej, prawa do posiadania przy sobie w każdej chwili osobistych dokumentów tożsamości, równego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, możliwość otwierania rachunków bankowych i zapewnienie środków niezbędnych do życia; zapewnienie swobody poruszania się i możliwości podejmowania pracy; ochrona małoletnich i zapewnienie im regularnego dostępu do edukacji; zapewnienie tymczasowej opieki lub programów przyjmowania; zapewnienie wolności religijnej; promowanie ich integracji społecznej; sprzyjanie łączeniu rodzin i przygotowanie wspólnot lokalnych do procesów integracyjnych” [tamże: nr 130]. Ponadto, w przypadku tych, którzy „już dawno przybyli i są częścią tkanki społecznej, ważne jest zastosowanie

koncepcji obywatelstwa”, które „opiera się na równości praw i obowiązków, zgodnie z którymi wszyscy korzystają ze sprawiedliwości. Dlatego ważne jest – pisze Papież – aby w naszych społeczeństwach stworzyć koncepcję pełnego obywatelstwa i odrzucić dyskryminujące użycie określenia mniejszości, które rodzi poczucie izolacji i niższości. Toruje ono drogę wrogości i niezgodzie; niweczy sukcesy i pozbawia praw religijnych i obywatelskich niektórych obywateli, którzy są w ten sposób dyskryminowani” [tamże: nr 131]. Tak realizowane braterstwo wiąże się przy tym z bezinteresownością – nieoczekiwaniem niczego w zamian za pomoc, której jest się dawcą, od tych, którzy ją otrzymują. Jak zauważa Papież, „tylko kultura społeczna i polityczna, która zawiera w sobie bezinteresowną gościnność, może mieć przyszłość” [tamże: nr 142].

Polityczny wymiar koncepcji braterstwa, znoszący – jak pokrótce naszkicowano – w imię równości kategorie mniejszości i większości, oczekiwania wobec migranta ze strony obywateli danej wspólnoty etc., zdaniem Papieża przekłada się również na zakaz pewnych istotnych z perspektywy bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego politycznych praktyk. W imię braterstwa Papież zakazuje nie tylko kary śmierci, podkreślając zaangażowanie Kościoła na rzecz jej całkowitego zniesienia; zakazuje również stosowania kary dożywocia (którą nazywa „ukrytą karą śmierci” [tamże: nr 268]), wyraźnie podważa zasadność prowadzenia wojen, lokalizując się blisko stanowiska pacyfistycznego. Papież przywołuje w tym kontekście Jana XXIII, przypominając za nim, iż „w epoce potęgi atomowej byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw” [tamże: nr 260].

Biorąc pod uwagę zakres, zarysowanych tutaj jedynie, politycznych zmian i działań powiązanych z ideałem braterstwa, nie dziwi, że ostatecznie prowadzi on Papieża do postulatu fundamentalnej przebudowy relacji politycznych, swoistego „politycznego resetu”. Franciszek jest przekonany, że potrzebujemy takiego „światowego porządku prawnego, politycznego i gospodarczego, który zwiększy i ukierunkuje współpracę międzynarodową na solidarny rozwój wszystkich narodów” [tamże: nr 120]. W tym kontekście Franciszek podkreśla, że „niezbędne staje się dojrzewanie silniejszych i sprawnie zorganizowanych instytucji międzynarodowych, których władze byłyby desygnowane sprawiedliwie, na podstawie porozumień między rządami krajowymi, i wyposażone w możliwość sankcjonowania” [tamże: nr 172]. Oznaczałoby to ostateczne zerwanie z zasadą suwerenności państw (jej istotą jest władza zwierzchnia na danym terytorium), a zatem w ogóle państwowości w dotychczasowej formie i zaistnienie „jakieś formy globalnego

autorytetu, regulowanego przez prawo” [tamże]. Papież podkreśla, że „powinno się [...] przynajmniej przewidywać możliwość powołania do życia skuteczniejszych organizacji światowych, obdarzonych autorytetem, aby zapewnić globalne dobro wspólne, eliminację głodu i ubóstwa oraz pewną obronę podstawowych praw człowieka” [tamże]. Wszystko to ma zaś służyć globalnej „integracji kulturalnej, gospodarczej i politycznej”, której „powinien towarzyszyć proces edukacyjny, który promowałby wartość miłości sąsiada, będącej pierwszym krokiem koniecznym dla osiągnięcia zdrowej, powszechnej integracji” [tamże: nr 151].

Pojawić się może pytanie, jaką rolę w budowie powszechnego braterstwa pełnić ma religia. O znaczeniu religii Papież pisze w ostatnich paragrafach encykliki. Religia jest istotna nie tyle dla aktualizacji, ile legitymizacji idei uniwersalnego braterstwa. Jak zauważa Franciszek „przekonania religijne odnoszące się do sakralnego sensu życia ludzkiego pozwalają nam uznać podstawowe wartości naszego wspólnego człowieczeństwa” [tamże: nr 283], a zatem pomagają dostrzec wspólne pochodzenie i jedną naturę wszystkich ludzi. Ponadto – pisze Papież – „bez otwarcia się na Ojca wszystkich ludzi, nie może być solidnych i stabilnych motywów apelu o braterstwo”. „Jedynie z tą świadomością dzieci, które nie są sierotami – podkreśla dalej – możemy żyć ze sobą w pokoju”. Nie wiem, czy pośrednie nawiązanie do słów Schillera z *Ody do radości* („Bracia, nad tym gwiazdzistym niebem musi mieszkać kochający ojciec”), jest tu przypadkowe, czy nie, ale podobnie jak w jego utworze, tak i tutaj pochodzenie powszechnego braterstwa od ojcostwa Bożego pozostaje ostatecznie w tle. Braterstwo uniwersalne we *Fratelli tutti* wydaje się przede wszystkim wiązać się – jeśli można to tak wyrazić – z cofnięciem się poza historię, do uprzedzającej ją natury człowieka, przynależności do „wspólnoty ludzkiej”. Rola – niewątpliwie przydatnej dla legitymizacji braterstwa powszechnego – religii wydaje się tutaj ostatecznie instrumentalna.

### 3. Powszechne braterstwo w perspektywie nauczania społecznego Kościoła

Polityczne znaczenie braterstwa w perspektywie *Fratelli tutti* staje się – rzecz chyba można bez przesady – znaczeniem podstawowym. To tu aktualizuje się ideał braterstwa i – nieprzypadkowo – właśnie w obszarze polityki Papież wzywa do fundamentalnych przekształceń, dość precyzyjnie kalibrując ich kształt na kartach encykliki. Rodzi to jednak pewne pytania, zwłaszcza związane z posoborowym rozumieniem roli Kościoła.

Ugruntowana w nauczaniu soborowym i posoborowym katolicka teoria polityki, pojmująca ją jako przestrzeń niedoskonałej, acz dostatecznie dobrej

realizacji zasady sprawiedliwości, zachęcając świeckich do politycznego zaangażowania, konstytuowała Papieża i – szerzej – hierarchię Kościoła jako aktorów metapolitycznych. Ich zadaniem było głoszenie moralnej prawdy i, w konsekwencji, formowanie sumień obywateli, jak również obowiązek wyrażania sprzeciwu wobec idei politycznych, które niszczyłyby obraz Boży w człowieku. Fundamentem tego zaangażowania było przekonanie o wynikającym z natury ludzkiej, a zatem powszechnie i bezapelacyjnie obowiązującym, prawie moralnym, którego przestrzeganie „jest ludziom konieczne do zbawienia” [Paweł VI 2003: nr 4]. Istnienie wynikającego z natury człowieka prawa moralnego, którego autorytatywnym nauczycielem jest Kościół, otwierało drogę do jego szczególnej, metapolitycznej pozycji we wspólnocie politycznej. Jasne określenie zadań Kościoła jako obrońcy transcendentnej godności człowieka pozwalało Kościołowi z jednej strony zachować w hierarchii dystans wobec bieżącej polityki, z drugiej odgrywać w owej polityce istotną i niezastępowalną rolę, zwłaszcza gdy władza polityczna zaczynała rościć sobie kompetencje do omnipotencji [Boeckenfoerde 2006: 309-313]. To specyficzne, dostrzegane również w niektórych porządkach konstytucyjnych, miejsce Kościoła określano niekiedy mianem „niepolitycznej polityczności” [Mazurkiewicz 2017: 233-254].

Jeśli jednak „prawo naturalne” zostaje zastąpione przez „naturalne braterstwo” jako punkt odniesienia dla zaangażowania Kościoła i osądu politycznego, to cała powyższa koncepcja zaczyna się chwiać. O ile bowiem można bezbłędnie wskazać nieprzekraczalne zasady prawa naturalnego, a zatem tzw. negatywne normy, zostawiając szeroką przestrzeń dla politycznych dyskusji odnośnie do aplikacji norm pozytywnych, o tyle postulaty płynące z braterstwa odnoszą się do głównie do norm pozytywnych. Zmiana typu norm stanowiących podstawowy punkt odniesienia dla zaangażowania Kościoła zmienia w sposób istotny trajektorię i charakter jego aktywności. O ile obrona zasad negatywnych prawa naturalnego zasadniczo nie zagraża „polityzacji” chrześcijańskiego przesłania, o tyle definiowanie i „kalibrowanie” wymogów płynących z norm pozytywnych może rodzić zasadne pytania o mandat Kościoła do wkraczania na teren polityki. Jako, że dobro może być zawsze wyrażone w inny sposób, a ponadto – w świecie po grzechu pierworodnym – żadne z rozwiązań społecznych nie będzie miało charakteru idealnego, również chrześcijanie mogą stać po przeciwległych stronach politycznej barykady w rozmaitych polityczno-społecznych kwestiach (począwszy od sporu o system podatkowy po wizję zakresu działania państwa). Jednocześnie jednak cały Kościół łączyć powinien sprzeciw względem naruszania przez prawo stanowiące negatywnych norm prawa naturalnego.

Ryzyko „polityzacji” chrześcijańskiego przesłania we *Fratelli tutti* odsłania się wyraźnie, jeśli zestawimy główne polityczne postulaty płynące z przedłożonej idei braterstwa. Należą do nich m.in.: pełna otwartość na nieograniczone przyjmowanie i integrację migrantów, od których jednakowoż nie mamy prawa niczego oczekiwać w imię braterskiej bezinteresowności; gwarantowanie mieszkania i wyżywienia każdemu, kto go potrzebuje; odrzucenie pojęcia „mniejszość” jako dyskryminującego i budzącego nienawiść; zniesienie kary śmierci i dożywocia; postulaty pacyfistyczne, niuansujące również etyczną zasadność zbrojnej obrony; idea wyposażonej w możliwość nakładania sankcji władzy ponadnarodowej, etc. Patrząc na nie w zestawieniu, nietrudno dostrzec ich lewicowe czy – nazwijmy to szerzej – pooświeceniowe nachylenie. Istotnym wymiarem tych postulatów jest zatem antropologiczny optymizm, zapoznający *de facto* w istotnym stopniu naukę o grzechu pierworodnym, a zatem naznaczony utopizmem. Rodzi to istotne pytania odnośnie do konsekwencji zrealizowania papieskich „marzeń” o lepszej polityce. Przykładowo: czy naprawdę możemy sądzić, że powołanie władzy światowej upodmiotowi słabsze organizmy państwowe, skoro już dzisiaj elity finansowe próbują kontrolować proces globalizacji? Jeśli – jak zauważył Benedykt XVI – encyklika *Pacem in terris* dała „decydujący impuls do otwarcia Chrześcijańskiej Demokracji na poglądy lewicowe” [2018: 11], wydaje się, że *Fratelli tutti* stanowi znacznie więcej niż impuls.

#### 4. Braterstwo powszechne w perspektywie tradycji katolickiej

Jeśli potencjalna realizacja zarysowanej idei braterstwa prowadzić może do podważenia metapolitycznej roli Kościoła, jak również sprzyja realizacji celów grup politycznych dalekich i często wprost wrogich wierze Kościoła, warto rozważyć czy punkt wyjścia encykliki jest w teologicznym aspekcie wystarczająco dopracowany. Nietrudno choćby zauważyć, że idea uniwersalnego braterstwa pozostawiać się zdaje w niejakiem napięciu ze słowami Jezusa przepowiadającego uczniom, że nastąpią podziały, w wyniku których będą pozbawieni wszelkiego ziemskiego braterstwa i miłości krewnych (Mt 10,21).

Prezentując wizję powszechnego braterstwa, Papież Franciszek odwołuje się do postaci św. Franciszka. W pierwszych akapitach encykliki przywołuje zatem „epizod w jego życiu, który ukazuje nam jego serce bez granic, zdolne do wyjścia poza dystanse wynikające z pochodzenia, narodowości, koloru skóry czy religii. To jego wizyta u sułtana Malik-al-Kamila w Egipcie... Nie lekceważąc trudności i niebezpieczeństw, św. Franciszek poszedł na spotkanie z sułtanem z taką samą postawą, jakiej wymagał od swoich uczniów: aby, nie negując własnej tożsamości,



«pośród Saracenów i innych niewiernych [...] nie wdawać się w kłótnie ani w spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga». W tamtym kontekście było to żądanie niezwykle. Uderza nas, jak osiemset lat temu Franciszek zalecał, by unikać wszelkich form agresji czy sporów, a także, by żyć pokornie i po bratersku «w poddaniu», także wobec tych, którzy nie podzielają ich wiary” [Franciszek 2020: nr 3].

W tym fragmencie encykliki Papież przywołuje fragment Niezatwierdzonej Reguły św. Franciszka, na jej podstawie referując czytelnikom istotę braterstwa wedle Biedaczyny z Asyżu. Rzecz w tym, że owa reguła formułowa kwestię sposobu zachowania u Saracenów nieco szerzej, niż referuje to encyklika. Mianowicie czytamy w niej: „Bracia zaś, którzy udają się [do Saracenów], mogą w dwojaki sposób duchownie wśród nich postępować. Jeden sposób: nie wdawać się w kłótnie ani w spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga (1 P 2,13) i przyznawać się do wiary chrześcijańskiej. Drugi sposób: gdyby widzieli, że tak się Panu podoba, niech głoszą słowo Boże, aby [ludzie] uwierzyli w Boga wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, Stworzyciela wszystkich rzeczy, w Syna Odkupiciela i Zbawiciela i aby przyjęli chrzest i zostali chrześcijanami, ponieważ kto nie odrodzi się z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego (por. J 3,5). Bracia mogą głosić tym i innym ludziom te i inne Bogu miłe prawdy, bo Pan mówi w Ewangelii: Każdego, kto Mnie wyzna wobec ludzi, i Ja wyznam wobec Ojca mojego, który jest w niebie (Mt 10,32). Kto będzie się wstydził Mnie i moich słów, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w majestacie swoim i Ojca, i aniołów (por. Łk 9,26)” [św. Franciszek 1221: nr 16].

Warto podkreślić, że w obu przypadkach – choć w różnej formie – istotą działania franciszkanów miało być głoszenie wiary chrześcijańskiej, albo swoim życiem, albo życiem i słowem. Zniusansowanie tej kwestii w encyklice *Fratelli tutti* (przez pominięcie drugiego sposobu działania i zastąpienia jasnego stwierdzenia o przyznawaniu się do wiary chrześcijańskiej ogólnym sformułowaniem o nienegowaniu swojej tożsamości) jest o tyle znaczące, że ostatecznie modyfikuje sens braterstwa według św. Franciszka. Tymczasem widać wyraźnie, że miłość mogła mieć u niego wymiar uniwersalny, bo braterstwo miało wymiar chrześcijański. Wyrażone jest to wprost w regule mówiącej o „braciach, którzy udają się do Saracenów”: franciszkanie nie udawali się do braci; udawali się do tych, którzy braćmi we właściwym sensie nie byli. Jest to istotne, bo w regule św. Franciszka, jak i w całym chrześcijaństwie, odsłaniają się – charakterystyczne dla

chrześcijaństwa – dwie sfery etycznej postawy. „W przeciwieństwie do oświecenia i do stoików chrześcijaństwo opowiada się najpierw – pisze Joseph Ratzinger – za istnieniem dwóch różnych sfer i «braćmi» nazywa tylko wyznawców tej wiary” [Ratzinger 2013: 83]. Braterstwo ma tutaj charakter faktu wiary i opiera się na wszczępieniu wiernych poprzez chrzest w Chrystusa. „Chrześcijańskie braterstwo – stwierdza zatem Ratzinger – różni się od wszystkich pozostałych, znajdujących się poza kręgiem braterstwa opartego na pokrewieństwie, swym ściśle realnym charakterem. Jego rzeczywistość jest ujęta w wierze i w sakramentach” [tamże: 62]. Oczywiście, w przeciwieństwie np. do związków misteryjnych, w chrześcijaństwie nie dąży się do bycia celem dla siebie samego. Odrębność ma sens wyłącznie w kontekście służenia innym, których los został chrześcijanom powierzony. Ów „inny” jest, oczywiście, w najgłębszym sensie „drugim bratem”, zarówno na mocy wspólnego ojcostwa Boga, jak i – o czym szerzej niżej – chrystologicznego uzasadnienia podwójnego braterstwa. Tym niemniej, w sensie ścisłym, owo podwójne braterstwo oznacza dwie różne sfery etycznej odpowiedzialności. Realne braterstwo chrześcijan jest tutaj przesłanką i podstawą miłości względem bliźnich. Albowiem – podkreśla Ratzinger – „najpierw [musi] istnieć taka odrębność jako określona, uchwytna wspólnota braterska, bo ona dopiero wydobywa całość z czczego marzycielstwa i umożliwia konkretną realizację” [tamże: 76].

Zobowiązania braci (chrześcijan) wobec każdego człowieka wyrazić można – za Ratzingerem – triadą: misja – miłość – cierpienie, w której jednak zarówno misja, jak i cierpienie są wyrazem miłości. Podstawową formą służenia niechrześcijaninowi jest misja. Jako, że każdy człowiek jest przez Boga umiłowany i zaproszony do jedności i szczęścia w Nim, miłość ku innym przynagla przede wszystkim do ukazania im miłości Boga objawionej w Chrystusie. Odsłania to, dodajmy, inkluzywny charakter chrześcijańskiego braterstwa: każdy jest doń zaproszony, bo każdy zaproszony jest do poznania i pokochania Chrystusa. Można zatem powiedzieć, że niewierzący są „jeszcze nie-braćmi” [tamże: 75]. Warto zauważyć, że właśnie o realizację obowiązku misyjnego dba św. Franciszek w obu strategiach podejścia do Saracenów. Odpowiadają one przy tym, domagającej się poważnego rozważenia, dialektyce nakazów Zbawiciela: „Z jednej strony mamy dane przez Jezusa Chrystusa polecenie upubliczniania: «Co wam mówię w ciemności, powtarzajcie w świetle»... Z drugiej strony są również te słowa Chrystusa, które służyły za podstawę starochrześcijańskiej *disciplina arcani*: «Nie dawajcie psom tego, co święte» (Mt 7,6)” [tamże: 83]. W owej dialektyce zakorzeniona jest dwoistość rad św. Franciszka dawanych w regule jego braciom: jednej nakazującej świadczyć życiem, a drugiej nakazującej głosić Słowo Boże.

Drugim, a istotowo pierwszym, zadaniem chrześcijanina wobec każdego niechrześcijanina jest miłość *agape*. Chrześcijanie nie mogą poprzestawać na miłowaniu braci, czyli wyznawców wiary. „Idąc w ślady swego Pana, który czynną miłość okazywał tym, którzy go nie znali ani nie kochali, powinni okazywać miłość wszystkim, którzy jej potrzebują, nie oczekując podziękowań ani odpowiedzi. Każdy potrzebujący ich pomocy jest z tego właśnie tytułu bratem Chrystusa, a nawet obecnością samego Pana (Mt 25,31-46). Rzeczywista «paruzja» Chrystusa dokonuje się wszędzie tam, gdzie człowiek widzi i uznaje wezwanie do miłowania Go, pochodzące od tego, który znajduje się koło niego i jest w potrzebie” [tamże: 84]. Braterstwo w Chrystusie nie wyłącza nikogo z miłości, w tym miłości „do końca”, daru z siebie, aż do oddania życia. Przeciwnie, umożliwia je. Włączenie w Chrystusa otwiera bowiem na łaskę nadprzyrodzoną, «która wspiera i umacnia dobrą wolę ludzi» [Paweł VI 2003: 20].

Trzecim zadaniem chrześcijanina w stosunku do niewierzących – pisze Ratzinger – „jest – za wzorem Pana – cierpienie dla nich i za nich. Na ostatniej drodze swego życia, niewiele już dni przed swą Męką, Chrystus wyraził zadanie swego życia: «Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mk 10,45). W słowach tych zawarte jest nie tylko podstawowe prawo życia Jezusa, lecz także podstawowe prawo życia uczniów Jezusa” [Ratzinger 2013: 85]. Warto zwrócić uwagę, że ten wymiar posługi czyni Kościół rzeczywiście powszechnym. O ile bowiem „pod względem zewnętrznej liczebności nigdy nie będzie w pełni „powszechny”, to „przez swą miłość i cierpienie Kościół jest jednak zawsze «dla wielu», dla wszystkich. Przez swą miłość i cierpienie przekracza wszystkie granice, jest naprawdę «katolicki»” [tamże].

Podsumowując zarysowany sens chrześcijańskiego braterstwa, zauważyć przyjdzie, że specyficzne dla uczniów Chrystusa braterstwo nie jest związane przede wszystkim z pochodzeniem naturalnym czy nawet stworzeniem przez Boga. Wiąże się natomiast z przynależnością do Boga, ze wszczęciem w Chrystusa. Nie jest to zatem jedynie braterstwo źródeł, ale nade wszystko braterstwo celu, celu ostatecznego<sup>2</sup>, wspólnego podporządkowania własnej woli Bogu. Nie jest zatem w pierwszym rzędzie ukierunkowane na kształtowanie tego świata, a na wszczęcie kolejnych ludzi („drugiego brata”) w Chrystusa. Oczywiście, przy okazji, chrześcijańskie braterstwo może zmieniać świat, może się wiązać również z zadaniami politycznymi. Ostatecznie, „wewnętrzny kontakt z Bogiem przez

<sup>2</sup> Spozreżenie to zawdzięczam dr. Mariuszowi Sulkowskiemu.

Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie otwiera w nas rzeczywiście nowe możliwości, czyni szerszymi nasze serce i naszą duszę” [Benedykt XVI i Seewald 2011: 184]. Nie chodzi tu o automatyzm, jakąś formę „duchowej inteligencji” możliwej do mechanicznego wyćwiczenia, ale o fakt, że „wiarą nadaje naszemu życiu szerszy wymiar” [tamże]. Polityczne znaczenie tego wymiaru odkryć można, jak się wydaje, choćby w historii integracji europejskiej. Polityczna doniosłość działań Roberta Schumana i Alcidego de Gasperiego, jakościowo po prostu nieporównywalnych z możliwościami dzisiejszej – znacznie lepiej finansowanej i instytucjonalnie zorganizowanej – europejskiej polityki, warta jest w tym kontekście zapewne głębszej uwagi. Tym niemniej, to nie polityka aktualizuje potencjał chrześcijańskiego braterstwa. Jego istota i misja, a zatem również zadania Magisterium względem działań politycznych, lokują się w takim ujęciu w zupełnie innej, metapolitycznej sferze.

\*\*\*

Atrakcyjna może być propozycja, by braterstwo nie pociągało za sobą dwóch różnych sfer etycznej postawy; by w jego imię usunąć wszelkie bariery i wprowadzić całkowicie ujednolicony etos, w tej samej mierze obowiązujący wszystkich ludzi. Przywołując raz jeszcze Ratzingera stwierdzić można, że „w tym stanowczym zniesieniu granic jest niewątpliwie coś bardzo wielkiego, osiąga się to jednak za wysoką cenę: zbyt szerokie braterstwo staje się nierealistyczne i pozbawione znaczenia... Braterstwa, w którym wszyscy są tacy sami, nikt rzeczywiście nie chce poważnie traktować” [2013: 40]. Wydaje się, że teza ta została w istotnym stopniu pozytywnie zweryfikowana w kontaktach międzyreligijnych Stolicy Apostolskiej. Wracając z Iraku od „wielkiego i mądrego człowieka Bożego”, jak określił imama Sistaniego Papież, Franciszek podzielił się myślą przywódcy duchowego Irakijczyków. Stwierdził, iż „Ajatollah Al-Sistani powiedział coś, co staram się dobrze zapamiętać: ludzie są albo braćmi ze względu na religię, albo równi ze względu na stworzenie” [2021]. Myśl ta, pozostająca w wyraźnym napięciu do uniwersalnego pojmowania braterstwa, wydaje się warta rzeczywiście poważnego przemyślenia również w kontekście katolickiej tradycji „podwójnego” braterstwa.

Artykuł powstał w ramach projektu pt. „II Międzynarodowy Kongres dla Małżeństwa i Rodziny” (17.-19.11.2022) - dofinansowanego z programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą Doskonała Nauka - Wsparcie Konferencji, w latach 2022-2023.

## Bibliografia

- Benedykt XVI, Seewald P. (2011), *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, tłum. P. Napiwodzki, Znak, Kraków.
- Benedykt XVI (2018), *Uwolnić wolność. Wiara a polityka w trzecim tysiącleciu*, KUL, Lublin.
- Boeckenfoerde E.W. (2006), *Teoria polityki a teologia polityczna. Uwagi na temat ich wzajemnego stosunku*, tłum. M. Kurkowska, „Teologia Polityczna”, nr 3.
- Franciszek (2020), *Fratelli tutti*, [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco\\_20201003\\_enciclica-fratelli-tutti.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html) (07.10.2022).
- Franciszek (2021), [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2021/march/documents/papa-francesco\\_20210308\\_iraq-volo-ritorno](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2021/march/documents/papa-francesco_20210308_iraq-volo-ritorno) (07.10.2022).
- Franciszek św. (1221), *Reguła niezatwierdzona*, <https://kapucyni.pl/regula-niezatwierdzona/> (25.10.2022).
- Mazurkiewicz P. (2017), *Europa jako kinderniespodzianka*, OMP, Kraków.
- Paweł VI (2003), *Humanae vitae*, wyd. M, Kraków.